MINISTERSTWO
INFORMACJI I
DOKUMENTACJI
DZIAŁ NARODOWOŚCI
A.B./O.F.

Londyn, dnia 24 maja 1943 r.

Tylko dla użytku służbowego



PRZEGLĄD PRASY CZESKOSŁOWACKIEJ Nr. 2 /1943/

ZASADY I CELE CZESKOSŁOWACKIEJ POLITYKI

CECHOSLOVAK z 21.V. podaje p. t. t. referat ministra Ripki, wygłoszony na posiedzeniu czsł. Rady Państwowej dnia 17 maja. Półoficjalne to streszczenie brzmi:

"Na wniosek posła Valo /komunista słowacki - przyp. Prz.Pr. Czsł./ i innych członków Rady Państwowej poproszony był minister spraw zagranicznych, aby zdać referat o ostatnich wypadkach międzynarodowych. Referat na posiedzeniu plenarnym wygłosił min. H. Ripka, przy czym przewodniczący oświadczył, że min. Masaryk przemówi przy zakończeniu debaty. Min. dr H. Ripka oświadczył we wstępie, że rząd czsł. śledził rozwój stosunków między sowiecką a polską polityką z obawami i że żałuje szczerze, że ten rozwój doprowadził aż do zerwania stosunków dyplomatycznych. Nie zatajając sobie zupełnie wielkich trudności, które pojawiają się na drodze zgody sowiecko-polskiej, rząd czsł. nie traci nadziei, że doświadczenia obecnej straszliwej wojny doprowadzą jednak w końcu do osiągnięcia tego wielkiego celu.

Rząd czsł. ma zupełnie excepcjonalny interes w pokojowym załatwieniu spornych kwestyj sowiecko-polskich, jak i w trwałej zgodzie i przyjaznej współpracy tych dwóch sąsiadujących państw. Wynika to, jak mówił dr Ripka, z ogólnych stosunków Republiki czsł. tak do Związku Sowieckiego, jak i do Polski. Czechosłowacja i Związek Sowiecki są w przyjaznym i alianckim sojuszu, czemu był dany formalny wyraz umową z 18 lipca 1941. Te stosunki są w rzeczywistości kontynuacją sojuszniczego stosunku z lat, które poprzedzały czsł. katastrofę narodową w r. 1938-1939. Rząd sowiecki, tak formalnymi akty, jak i w całym swym zachowaniu się wobec Czechosłowacji po 18 lipca 1941 potwierdził, że uznaje Republikę Czeskosłowacką w granicach przedmonachijskich, i że jest zainteresowany w tym, aby Czechosłowacja wyszła z tej wojny jako państwo niezależne, jeszcze silniejsze i bezpieczniejsze aniżeli było przed wojną obecną. Rząd czsł. jest dlatego tylko wyrazicielem jednomyślnych życzeń narodu czsł., gdy wita z szczerą wdzięcznością ten aliancki stosunek przyjacielski i gdy dba o to, aby obecna sowiecko-czeskosłowacka przyjaźń, umocniona walką żołnierzy czsł. przy boku Czerwonej Armii była na pewno utrwalona przez stały sojusz. Dr Ripka oświadczył w Radzie Państwowej, że rząd czsł. ma słuszne powody do ufności, że te zabiegi doprowadzą do pozytywnych wyników.

Rząd czsł., jak mówł dr Ripka, ma obecnie najżywszy interes w tym, aby podobnie przyjazne stosunki rozwinęły się również między ZSRR a Polską. Od początku rozmów i pertraktacyj, do jakich doszło między Czechosłowacją a Polską, rząd czsł. stale stwierdzał wobec strony polskiej, że jakikolwiek bliższy związek między oboma państwami ma za jeden z głównych warunków zgodną politykę przyjazną obydwu państw do sąsiadującego mocarstwa sowieckiego. Jest po prostu nie do pomyślenia, ażeby pomiędzy obydwoma państwami mogło dojść do jakiejś konfederacji albo tylko aliansu, gdyby jedno z państw znajdowało się w stosunkach przyjaznych ze Związkiem Sowieckim, a gdyby stosunek drugiego państwa do tego mocarstwa był niewyrównany albo nawet mało przyjazny. Jest przy tym oczywisto, że sojusznicza współpraca między ZSRR, Polską a Czsł., wespół ze współpracą między tymi to trzema

państwami a zachodnią Europą byłaby bezpieczną i dostatecznie silną gwarancją przeciwko wszystkim ekspansywnym zakusom niemieckiego imperializmu. We współpracy z resztą miłujących pokój narodów mógłby niemiecki Drang nach Osten i również nach Westen zostać definitywnie zlikwidowany.

Dr Ripka skonstatował, że Czechosłowacja popierała tę koncepcję już przed wojną. W związku z tym ocenił wielkie znaczenie umowy brytyjsko-sowieckiej z maja 1942, jak i też rozwijającego się porozumienia amerykańsko-sowieckiego. Polityka czesko-słowacka wytrwa na tej linii do wszystkich skutków, nie da się odstraszyć różnymi posądzeniami i zarzutami, nigdy nie była awangardą ani panslawizmu ani bolszewizmu, i trwa obecnie w przekonaniu, że jest to w interesie całego świata, aby się wytworzyła i zrealizowała przyjacielska współpraca między demokratycznymi narodami Zachodu a Związkiem Sowieckim. Czsł. polityka sądzi przy tym, że sowietyzm nie oddalił, ale faktycznie zbliżył narody ZSRR z pozostałymi demokracjami.

Znaczną uwagę poświęcił dr Ripka w dalszej części swego przemówienia stosunkowi pomiędzy mniejszymi narodami środkowej i południowo-wschodniej Europy, a mocarstwami. Dowodził, że te narody muszą dostrzegać zabezpieczenie swej niezawisłości i swego bezpieczeństwa w bliskiej sojuszniczej współpracy ze Związkiem Sowieckim, który jest mocarstwem geograficznie najbliższym i z mocarstwami Zachodu /W. Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Francją/. Polityka czsł. jest przekonana, że w ten sposób można najbardziej realnie zabezpieczyć nie tylko warunki dla wolnego i samodzielnego rozwoju mniejszych narodów, ale również i uprawnione ich pretensje do równouprawnienia wobec mocarstw. Próba, aby decydować o pokoju i szczęściu świata tylko przez dyktatorski wyrok mocarstw, a szczególnie tylko niektórych mocarstw, haniebnie zawiodła w Monachium, doprowadzając do katastrofalnych skutków nie tylko dla mniejszych, ale i dla najmocniejszych narodów.

Dr Ripka ocenił wkład, jaki wniosły małe narody do tej wojny, wspomniał ich bohaterską walkę i głównie i nieocenioną pomoc, którą przedstawia zacięty pasywny i aktywny opór czasowo podbitych narodów europejskich. Tak jak mocarstwa we własnym interesie muszą dbać o mniejsze i małe narody, tak z drugiej strony muszą mniejsze narody widzieć zagwarantowanie swej niezawisłości i bezpieczeństwa w najbliższej zgodzie i sojuszu z miłującymi pokój mocarstwami. Nie możnaby tego dostatecznie zapewnić, gdyby starały się zabezpieczyć to tylko bliższą współpracą między sobą bez względu na mocarstwa. Bliższa współpraca między mniejszymi narodami jest korzystna i pożądania godna, ale jeżeli ma osięgnąć wymagane rezultaty, to musi być uzupełniona sojuszem z mocarstwami, a naturalnie w pierwszym rzędzie z tymi mocarstwami, które są geograficznie najbliższe. Polityka Czsł. odrzuca jednak doktrynę o specjalnie uprzywilejowanej pozycji mocarstw i o niższej wartości mniejszych i małych narodów. Przeciwstawi się zdecydowanie wszelkim próbom, któreby dążyły do tego, aby los ludzkości był powierzony tylko dyktatorskiej decyzji mocarstw i aby świat był podzielony na mocarstwowe sfery interesów, do którychby mniejsze i małe narody były zaklasyfikowane bez względu na ich potrzeby i dążenia. Tak samo zdecydowanie popiera polityka czsł. doktrynę o koniecznej współpracy narodów mniejszych z narodami wielkimi, ufundowanej zarówno na wzajemnym poszanowaniu, jak i na konkretnych faktach geograficznych i politycznych. Dlatego głosi otwarcie na wszystkie strony konieczność przyjacielskiej i sojuszniczej współpracy wszystkich miłujących pokój narodów, a szczególnie również mniejszych narodów środkowo-europejskich ze Związkiem Sowieckim. Jeżeli poszukujemy zagwarantowanie swego bezpieczeństwa i niezawisłości z tym mocarstwem, jak i z mocarstwami zachodnimi, dążąc do tego, abyśmy na tych podstawach doszli do bliższej współpracy sojuszniczej z mniejszymi narodami środkowo-europejskimi, to jesteśmy też, jak

powiedział dr Ripka, przekonani, iż tą swą polityką służymy aktywnie nie tylko interesom swego narodu, ale i interesom całej Europy, a zwłaszcza reszty Czechosłowacji geograficznie bliskich narodów w środkowej i południowo-wschodniej Europie.

Warunki współpracy czsł.-polskiej

Dr Ripka stwierdził, że z tego wynika jako jeden z głównych warunków dla zbliżenia się Czechosłowacji z innymi mniejszymi narodami środkowo-europejskimi wspólna polityka tych narodów ze Związkiem Sowieckim, jak i z mocarstwami zachodnimi. Załatwienie spornych kwestyj pomiędzy Polską a Związkiem Sowieckim jest w ten sposób warunkiem współpracy czsł.-polskiej. Polityka czsł. prowadzi i prowadziła ten kurs z własnego przekonania i z własnej decyzji, nie znajdując się co do tego pod niczyim wpływem z zewnątrz. Dowodem tego jest fakt, że jeszcze przed tym niż Związek Sowiecki wziął udział w tej wojnie, oświadczono ze strony Czsł. polskim i innym przyjaciołom, że jest koniecznym, aby przygotować dla przyszłości ugodę ze Związkiem Sowieckim. Czechosłowacja wzięła naturalnie w swych pertraktacjach z rządem polskim wzgląd na stanowisko mocarstw alianckich, a zwłaszcza oczywiście także na stanowisko polityki sowieckiej. Dr Ripka poinformował Radę Państwową, że wszystkie trzy mocarstwa, wchodzące pod uwagę, rozumieją naszą politykę i to nasze postępowanie z sympatią. Stwierdził, jakie znaczenie dla przyszłości by miała współpraca między Związkiem Sowieckim, Polską, a Czechosłowacją i, o ile idzie o stosunki polsko-sowieckie, ocenił szczególnie nadzwyczajne znaczenie i zasięg wywiadu premiera Stalina w Times z 4 maja. Dr Ripka skonstatował, że trwająca niezgoda między polską a sowiecką polityką i kryzys, który z niej ostatecznie wynikł, nie były jedyną przyczyną, dla której się stosunek między Czsł. a Polską nie rozwijał tak, jak sobie tego życzyła strona Czsł. Nie udało się wyrównać różnicy poglądów i w innych sprawach polityki zagranicznej, tak n. p. z Węgrami, które są po Niemcach głównym wrogiem naszego narodu, jest w przeciwieństwie do rządu polskiego rząd czsł. w stanie wojennym. Rząd polski jednak, jak stwierdził min. Ripka, nie zdecydował się dotąd na to, co rząd czsł. uważał za samo się przez się rozumiejące, aby mianowicie odrobić akty gwałtu i aneksji, które Polska przeprowadziła pod regimem Becka przeciw Czechosłowacji w r.1938, postępując w owym czasie przeciwko naszemu państwu w zgodzie z Hitlerem i z całą polityką monachijską. Było bolesną niespodzianką dla rządu czsł. i dla społeczeństwa, gdy zobaczyły, że z polskiej strony podjęto kroki u rządu brytyjskiego i u Francuskiego Komitetu Narodowego, zmierzające do tego, aby nota brytyjska z 5 sierpnia 1942, likwidująca Monachium, i nota Francuskiego Komitetu Narodowego z 29 września 1942, odrzucająca Monachium i wyrażająca się na rzecz przedmonachijskich granic Czsł., nie rozciągały się również na polskie akty aneksyjne, dokonane gwałtem w r.1938 przeciwko Czsł. w bezpośredniej zależności politycznej od Monachium. Rząd czsł. żałował żywo tych poważnych sporów, które spowodowały, że ku wielkiemu żalowi rządu czsł. nie było można kontynuować pertraktacyj z rządem polskim, rozpoczętych na podstawie deklaracji z 11 listopada 1940. Strona czsł. dała dosyć dowodów swej najlepszej woli i zdecydowania, aby w duchu pojednawczym i porozumienia przyjacielskiego przełamać trudności, stające w drodze pertraktacyj. Wymownym dowodem tego był protokół z 19 stycznia 1942, w którym były ustalone zasady, co do których doszło do zgody i co do których się miało dalej pracować. Jak tylko w Komisjach Mieszanych zaczęto rozmawiać konkretniej, napotykało się na poważne spory, a zwłaszcza na kwestię granic polsko-czeskosłowackich, wywołaną przez gwałt polskiego zaboru z r.1938. Tego zaboru żaden rząd czeskosłowacki nigdy i w żadnych warunkach nie uzna. Tak więc z tych powodów utknęły pertraktacje polsko-czeskosłowackie. Mimo to jednak, jak

powiedział min. Ripka, rząd czsł. trwa konsekwentnie w swym przekonaniu, że jest to w obustronnym interesie i w interesie pokoju i bezpieczeństwa europejskiego, aby się narody czeskosłowacki i polski, które są bezpośrednimi sąsiadami, w równym stopniu niebezpieczeństwa zagrożonymi przez imperializm niemiecki, porozumiały co do najbliższej współpracy. Rząd czsł., trwając przy zasadach i celach, które były wyrażone w Deklaracji z 11 listopada 1940, a z których niektóre były ściślej sformułowane w Protokole z 19 stycznia 1942, zachowuje nadzieję, że na koniec uda się przecież jednak je stopniowo zrealizować. Dr Ripka oświadczył w imieniu rządu, że porozumienie z sąsiadującym narodem polskim pozostaje jednym z głównych i trwałych celów polityki czsł.

Współpraca sojusznicza ze Związkiem Sowieckim

Jej główne zasady zebrał dr Ripka w zakończeniu. Stwierdził, że Czsł. ma interes życiowy w współpracy sojuszniczej z ZSRR, tak samo jak z mocarstwami zachodnimi. Dlatego rząd czsł. powitał alians brytyjsko-sowiecki i korzystnie się rozwijające porozumienie sowiecko-amerykańskie. Wspólne działanie sojusznicze tych trzech mocarstw razem z Francją i Chinami jest gwarancją zwycięstwa, zabezpieczeniem trwałego pokoju i utrzymaniem solidarności narodów zjednoczonych jako podstaw nowego pokojowego uporządkowania wolnego świata i równouprawnionych narodów. Rząd czsł. wita decyzję Roosevelta i Churchilla na konferencji w Casablance o bezwarunkowej kapitulacji osi, zupełnie tak, jak i kategoryczne oświadczenie Stalina z 1 maja 1942.

Rząd czsł. wyraża potrzebę największej ostrożności wobec perfidnych manewrów nazistowskich Niemiec i ich otwartych czy ukrytych sojuszników i pomocników. Był sobie dobrze świadom tego, że olbrzymie i kłamliwe odkrycia nazistów o masakrach w Lesie Katyńskim miały służyć rozbiciu jednolitego frontu aliantów, którzy jednak natychmiast przejrzeli ten manewr, który nie miał wpływu na ich solidarność. Na marne pójdą dalsze próby nazistów, aby rozbić jedność między zachodnimi mocarstwami a Związkiem Sowieckim. Niebezpieczeństwem dla demokratycznej i chrześcijańskiej cywilizacji są i pozostają Niemcy, fuererowski, nowopogański nazizm i wszyscy ci, którzy z nim współpracują.

Rząd czsł. żałuje jeszcze bardziej od reszty rządów, że doszło do zerwania stosunków polsko-sowieckich, nie traci jednak nadziei, że wspólnemu wysiłkowi kierowniczych mężów stanu wszystkich trzech mocarstw, jak i odwadze politycznej gen. Sikorskiego się uda, aby wszystkie dotychczasowe sporne kwestie między ZSRR a Polską zostały przyjacielsko załatwione ku uspokojeniu narodów Związku Sowieckiego i narodu polskiego, i aby zgoda pomiędzy nimi stała się jednym z kamieni węgielnych przyszłego pokojowego porządku europejskiego.

Rząd czsł. ufa, że uda się zlikwidować spory, które spowodowały czasowe przerwanie pertraktacyj pomiędzy nim a rządem polskim, i że na obecnie znanych warunkach, dla których mają zrozumienie rządy wszystkich trzech głównych mocarstw - brytyjskiego, amerykańskiego i sowieckiego, będzie można ostatecznie zrealizować zasady, wyrażone w Deklaracji czsł.-polskiej z 11 listopada 1940, przy których rząd czsł. trwa w zgodzie z swym przekonaniem, że najbliższa współpraca między bezpośrednio sąsiadującym narodem czsł. i polskim leży zupełnie tak w interesie tych dwóch narodów, jak i w obecnym interesie europejskim. Rząd czsł. potwierdza ponownie to, co prezydent republiki dr Benesz wyraził w swym orędziu do Rady Państwowej z 12 listopada 1942 jako programowy cel naszej polityki, iż współpraca sojusznicza pomiędzy Związkiem Sowieckim, Polską i Czechosłowacją byłaby zdolna na trwałe zahamować Drang nach Osten niemieckiego imperializmu. Ta koncepcja spotyka się z najżywszym zrozumieniem u rządu sowieckiego i zarówno u rządu brytyjskiego i amerykańskiego. Rząd czsł. stwierdza życiowe znaczenie tego, aby wszystkie mniejsze narody środkowej i południowo -

wschodniej Europy szukały zagwarantowania swej niezawisłości i bezpieczeństwa, jak i swego gospodarczego i socjalnego rozwoju w wyrównanej współpracy alianckiej tak ze Związkiem Sowieckim, jak i z W. Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i przyszłą odrodzoną Francją. Rząd czsł. komunikuje z wielką radością Radzie Państwowej i naszemu społeczeństwu, że zasady, tendencje i cele konsekwentnie przestrzegane przez zagraniczną politykę czsł., są przyjmowane ze zrozumieniem i aprobatą przez wszystkie trzy główne mocarstwa alianckie.

PODRÓŻ PREZYDENTA BENESZA DO AMERYKI

NASE NOVINY z 23.V. zamieszczają następujący komunikat:
"O dotychczasowych rezultatach podróży prez. Benesza do USA referował na plenarnym posiedzeniu Rady Państwowej 19. b. m. min. spr. zagr. J. Masaryk. Mówił, że p. prezydent przyjechał do Waszyngtonu w tej samej chwili jak Churchill, tylko przypadkowo, ponieważ wizyta premiera brytyjskiego została przyspieszona zwycięstwem w Tunisie. Podróż dra Benesza do USA była uzgodniona już w grudniu roku ubiegłego.
Rozumie się samo przez się, oświadczył Masaryk, że podróż nie została podjęta celem pośredniczenia w sporze sowiecko-polskim. To, że prezydent Roosevelt prowadzi rozmowy z Churchillem, nie zmniejsza zupełnie znaczenia wizyty prezydenta.
Zaraz w pierwszej rozmowie dra Benesza z Rooseveltem zrealizowana została całkowita zgoda poglądów we wszystkich sprawach, dotyczących Czsł. i jej interesów. Roosevelt całkowicie rozumie politykę czsł.,a w szczególności konieczność współpracy czsł. z ZSRR. W drugiej rozmowie obydwu prezydentów zostały przy współudziale Churchilla przedyskutowane ważne sprawy polityki europejskiej, przyszłej międzynarodowej organizacji zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa i problem załatwienia kwestii niemieckiej.
Prócz tego prez. Benesz przeprowadził rozmowy z Cordell Hull i S. Welles. Wyniknęło z nich, że tak administracja, jak i departament państwowy aprobują czsł. politykę i jej działanie. Prezydent pertraktował również w kongresie i senacie z kierownikami obydwu partyj amerykańskich. Prasa przygotowała mu serdeczne powitanie.
Można powiedzieć, że istnienie silnej, samodzielnej i niezawisłej Czechosłowacji jest dziś tak dla urzędowych kół amerykańskich, jak i dla opinii publicznej i ludu oczywistością.
Po dalszych rozmowach politycznych p. prezydent wyjedzie na wizytę do Kanady. Jest to wizyta oficjalna. Po powrocie do Londynu pobędzie krótki czas w Anglii i wyjedzie na oficjalną wizytę do ZSRR. Podróż prezydenta jest wielkim sukcesem naszej polityki, mówił min. Masaryk."

"DEMOKRATYCZNI POLACY W ANGLII POPIERAJA STANOWISKO ZSRR"

Komunistyczne NOWE CESKOSLOVENSKO pisze p. t. t.:
"W sporze rządu sowieckiego z tutejszym rządem polskim stanęła decydująca większość społeczeństwa brytyjskiego na stanowisku sowieckim i potępiła postępowanie rządu polskiego, będące wodą na młyn Goebbelsa. Zupełnie tak samo jest i w pozostałej opinii alianckiej. Ale znalazły się również ważkie głosy w samym polskim obozie, potępiające antysowiecki wyczyn... /tu pismo cytuje urywki z Nowej Kroniki Polskiej/.. Głos ten nie jest osamotniony! Gdy w dniu 2.V. odbywała się na Trafalgar Square majowa manifestacja Labour Party, zjawił się u prezydium polski żołnierz w mundurze i przedłożył w imieniu swych towarzyszy rezolucję, która potępia antysowieckie poczynania rządu polskiego. Żądał, aby ta rezolucja została przeczytana na zebraniu, czemu przeszkodzili będący na trybunie przedstawiciele PPS, która jak wiadomo jest reprezentowana w rządzie Sikorskiego. Tę rezolucję wydrukowało

pismo Daily Worker, a podobne oświadczenia polskich żołnierzy i robotników opublikowały Reynolds News.- Charakterystyczny był również niedawno w Londynie odbyty zjazd Związku Marynarzy Polskich. Wzięło w nim udział 35 delegatów z filii. W obecności przedstawicieli PPS, min. Kwapińskiego i członka R. N. Adamczyka, przedłożono z gremium rezolucję, w której potępia się antysowiecką orientację rządu i podkreśla się konieczność współpracy ze Związkiem Sowieckim w wojnie i po wojnie w interesie narodu polskiego. Dyskusja była bardzo gorąca i wreszcie obaj obecni "socjalistyczni" przedstawiciele przeprowadzili, że rezolucja została cofnięta. - Jak się dowiadujemy, tworzy się i pomiędzy Polakami londyńskimi koło wzajemności słowiańskiej. Przygotowuje się wydanie polskiej publikacji o przebiegu Trzeciego Wszechsłowiańskiego Zjazdu w Moskwie."

To samo pismo umieszcza w listach do redakcji list podpisany "K.R." stwierdzający, że w wojsku czsł. "w debatach, które się o sprawie polsko- sowieckiej rozwinęły, rząd polski został jednomyślnie potępiony... Polski lud ... nie może zgadzać się z rządem, który w tej fazie wojny nie ma nic lepszego do roboty jak szczucie przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Ufajmy, że krok rządu sowieckiego stanie się przestrogą dla reakcyjnych kół wszystkich rządów alianckich przed husarskimi kawałami, które doprowadzą rządy emigracyjne do rozdźwięku z własnym narodem."

CZSŁ. - SOWIECKI OBIAD PRASOWY

Syndykat dziennikarzy czsł. wydał, jak donosi Nove Ceskoslovensko z 22.V., obiad dla dziennikarzy sowieckich. W obiedzie brał udział ambasador Bogomołow z szeregiem swych urzędników jak i przedstawicieli amb. Majskiego. Ze strony czsł. był obecny min. Ripka z otoczeniem. Witał przewodniczący czsł. syndykatu p. Lauszman, odpowiadał p. Swierlow z londyńskiej placówki TASS'a.